Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 15 — Kraków, sobota 19 stycznia 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Tezy naszej polityki zagranicznej

Wtorkowe expose ministra spraw zagranicznych p. **Zaleskiego** zasługuje na uwagę, gdyż wychodzi ono poza ramy zwykłego expose i zawiera pod pewnemi względami **nowe tezy naszej polityki zagranicznej.** P. minister zajął się głównie trzema sprawami, które zresztą w swej większości od samego zarania naszej niepodległości państwowej tworzą rdzeń naszej polityki zagranicznej, mianowicie sprawą polsko-litewską, sprawą polsko-niemiecką i — jako najnowszą — sprawą propozycji sowieckiej odnośnie do paktu Kelloga.

Co do sprawy **polsko litewskiej** p. Zaleski zupełnie słusznie wskazuje na to, że sprawa ta jest grą w cierpliwość. Polska ze swej strony zrobiła i robi wszystko, aby z Litwą dojść do ładu, robi to w drodze pokojowej i metodami pokojowemi, gdyż inne nie mogą mieć zastosowania. Łatwo to — dodajmy — innym, czynnikom nieodpowiedzialnym, pobrzękiwać szabelką, mówić o rozcinaniu węzła itd. — odpowiedzialna polityka nie może pracować na gorąco, tembardziej, że sprawa polsko-litewska nie jest już właściwie sprawą pomiędzy obu temi państwami, lecz przez wywleczenie jej i to kilkakrotne przed forum Ligi narodów stała się sprawą europejską a nawet w pewnej mierze światową. Polska, powierzywszy losy tej sprawy Lidze narodów, ma skrępowane ręce i nie może nawet próbować załatwienia jej jednostronnie, t. j. w danym wypadku tylko siłą. Cierpliwości, cierpliwości i jeszcze raz cierpliwości — oto wszystko, co nasza dyplomacja może do tej sprawy zastosować, w zgodzie ze swą zasadniczą linią: prowadzenia polityki pokojowej.

Poważniejszą i wymagającą innych środków działania jest sprawa **polsko-niemiecka.** Wielkim plusem w naszej polityce jest postanowienie p. Zaleskiego, że Polska nie sprzeciwia się opróżnieniu Nadrenji. Podnosimy, że nasze pismo było jedynem, które już przed miesiącami tę tezę postawiło i wówczas spotkało się z napaściami ze strony pism, których widocznem zadaniem jest ciągłe judzenie. Trudno, jesteśmy sąsiadami Niemiec i stąd wynikają pewne obowiązki, ciężary a także nieprzyjemności, nie mamy jednak najmniejszego powodu robić im „na złość" przez mięszanie się do spraw, które nas nic nie obchodzą. Dla nas jest zupełnie obojętnem, czy w Nadrenji stoi armja francusko-angielska: nie powiększa ona ani o włos naszego bezpieczeństwa i jeżeli Francja wdaje się w rokowania o zniesienie okupacji, a tymczasem ją zmniejsza, my nie mamy ani powodu ani możności zabierania w tej sprawie głosu bo nas i tak nie usłuchają.

Nasze stosunki z Niemcami — to są właściwie stosunki handlowo-graniczne. Z chwilą zawarcia traktatu handlowego, do czego dyspozycje w ostatnim czasie trochę się poprawiły, stosunki te grubo zmienią się na lepsze i nie będzie już powodu do ciągłego wytaczania nawzajem grubej artylerji. Inaczej bowiem wyglądają sprawy polityczne, jeżeli się żyje w uporządkowanych stosunkach gospodarczych, tembardziej, że przeszło trzyletnie doświadczenia nabyte w wojnie celnej powinny były jedną i drugą stronę pouczyć, że obie nawzajem się potrzebują, że nie chodzi o łaskę czy o miłość, ale o rachunkowy interes, który nie zna ani jednej ani drugiej.

W związku z tem można będzie na całkiem innej podstawie mówić o zagadnieniu mniejszościowem. Trudno przypuścić, aby nasza dyplomacja na serjo traktowała myśl, aby wszystkie państwa — a dziś prawie wszystkie mają większy czy mniejszy udział w tem zagadnieniu — poddały się orzecznictwu Ligi narodów, względnie narzuconemu tylko kilku państwom, między innemi i Polsce, specjalnemu ustawodawstwu mniejszościowemu. Tego ani Włochy wobec swych mniejszości niemieckiej i serbskiej, ani Francja wobec mniejszości niemieckiej w Alzacji itd. z pewnością nie zrobią — poco więc stawiać kwestję na gruncie z góry nienadającym się do dyskusji? Jedyna droga to porozumienie, obecnie tem łatwiejsze, że Prusy najnowszą swą ustawą mniejszościową zrobiły bodaj początek, wskazały drogę, która prowadzi do porozumienia.

Wreszcie sprawa najpoważniejsza: zarzut, że Niemcy otwarcie dążą do rewizji swych granic z Polską, do poruszenia w guście swych zamysłów sprawy korytarza, Górnego Śląska itd. Tu polityka polska, robiąc te zarzuty, ma formalną rację. Niemcy twierdzą, że ani traktat wersalski ani umowa locarneńska nie zabrania im dążenia w drodze pokojowej do rewizji granic i że oni tylko tych metod używają. To prawda, chociaż np. sprawa pancernika „A" (piszemy o niej osobno) poucza, że nie gardzi się i innemi. Czy Niemcy nie mają jednak zrozumienia dla psychologicznej strony swych dążeń; dla faktu, że Polska ani w taki ani w inny sposób nie dopuści do rewizji granic, że sprawa ta wogóle dla Polski nie może stanowić przedmiotu dyskusji, choćby — jak to w dyplomacji się nazywa — bez zobowiązania?

Z chwilą, gdy ta strona stosunków polsko-niemieckich przestanie grać rolę, to i całokształt tych stosunków się zmieni, a wówczas pole działania naszej polityki znacznie się ścieśni, w następstwie czego będzie mogła całą swą uwagę zwrócić na drugi front: od strony sowietów.

Trzeba odbudować, pogłębić i utrwalić demokrację w Polsce

Mowa posła Dra Hermana Liebermana, wygłoszona na wtorkowem posiedzeniu Sejmu

STANOWISKO PPS

Imieniem PPS oświadczam, że będziemy głosowali za wnioskiem Komisji o przystąpieniu bezzwłocznie do rewizji Konstytucji, t. zn. w dalszym rzędzie za otwarciem procedury rewizyjnej, po otwarciu której posłowie i Rząd mają możność zgłoszenia wniosków o zmianę Konstytucji.

Jesteśmy bowiem zdania, że jeżeli lewica walczyła w pierwszym Sejmie o prawo rewizji, to wtedy, kiedy się nadarza sposobność skorzystania z tego prawa, przed tem zadaniem uciekać nie powinna. Uważamy, że nie wszystko w Konstytucji jest doskonałe. Mamy jeszcze żywo w pamięci te artykuły Konstytucji, które lewica zwalczała. Jeżeli w opinji publicznej podnosi się głos za rewizją, to parlament nie może być głuchy na to żądanie, nie może uciekać przed spełnieniem swego obowiązku.

WOLNOŚĆ OBYWATELI CZY DYKTATURA?

Oczywista rzecz, że gdy postawimy pytanie, do czego ma prowadzić rewizja, jaki ma być jej cel, to się rozminiemy z pp. wnioskodawcami.

Na czele Konstytucji marcowej z 1921 r. są umieszczone dwa przepisy: **Polska jest Republiką,** i drugi, że **w tej Republice władza zwierzchnia należy do narodu.** Te dwa przepisy i przykazania uważamy za święte i nienaruszalne. Te dwie zasady odpowiadają uczuciom i przekonaniom przygniatającej większości ludności polskiej.

Dwie są drogi, **tylko** dwie drogi: dla tych, którzy chcą zbudować trwały ustrój państwowy w Polsce: **Wolność wszystkich obywateli albo wolność jednostki. Wolność obywateli albo ich niewola. Demokracja albo dyktatura, dyktatura jednostki, grupy, czy też klasy całej.** Konstytucja z 1921 r. oparła się na woli większości obywateli, na obronie wolności wszystkich obywateli i na demokracji.

BRAKI KONSTYTUCJI MARCOWEJ

Twórcy jej jednakowoż zbytnio ufali poczuciu demokratycznemu władzy wykonawczej; dlatego **nie stworzyli dość silnej rękojmi dla obrony podstawowych praw ludności.** I potworzyły się w Konstytucji z 17 marca 1921 r. niedociągnięcia linji, a tam, gdzie się mieszczą owe niedociągnięcia, potworzyły się kryjówki, skąd skierowywano ataki i wypady przeciwko ustrojowi demokratycznemu Polski, chcąc w ten sposób rozsadzić ramy ustroju demokratycznego naszej ojczyzny i zbliżyć do nielicznej rodziny państw, w których zatriumfowała władza jednostek, pokryta nowoczesną frazeologją dyktatorską. Te kryjówki chcemy zlikwidować i znieść za pomocą rewizji Konstytucji, jaką zamierzamy. Rewizji chcemy dokonać ze stanowiska platformy demokracji, nie chcemy bynajmniej być jednostronni. Podnoszą żądania wzmocnienia władzy. Zagadnienie silnej władzy nie jest sprzeczne z demokracją, nie jest obce demokracji.

CZY MAMY NIE DOSYĆ SILNĄ WŁADZĘ?

Ale zachodzi pytanie, czy w ramach Konstytucji władza, Rząd, nie mają tej dostatecznej siły, jaka im potrzebna, żeby rządzić Polską. Powiadają: należy wzmocnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdaniem naszem, władza ta jest dość szeroka, dość daleko idąca, aby zachodziła potrzeba jeszcze dalszego jej rozszerzenia. Przypatrzymy się jej. Prezydent jest zwierzchnikiem siły zbrojnej. Jest zwierzchnikiem armji urzędniczej. Zamyka, otwiera, odracza, rozwiązuje Sejm i Senat. Bez jego podpisu żadna ustawa nie może zyskać mocy obowiązującej. Ma prawo łaski. Jest nieodpowiedzialny. Czy ta pełnia władzy nie równa się władzy monarszej? Czy zachodzi jeszcze potrzeba większego jej rozszerzenia? Zdaniem naszem, jeżeli co trzeba rozszerzyć przy rewizji, którą zamierzamy, to — prawa ogólne obywateli i prawa parlamentu, który jest reprezentacją woli większości obywateli.

OBOK SILNEJ WŁADZY — MOCNY PARLAMENT

Silna władza, panowie powiadają, — dobrze, niech będzie silna władza, ale obok silnej władzy, musi być silny parlament, bo silna władza obok parlamentu, obdzieranego z praw i ogałacanego z posłuchu w Państwie, obok parlamentu obryzgiwanego z łamów prasy; silna władza obok takie-

go parlamentu prowadzi do politycznej, duchowej i gospodarczej niewoli mas ludu pracującego (**Oklaski na ławach PPS**).

Jesteśmy zdania, że należy rozszerzyć prawa, wzmocnić właściwie rękojmię praw parlamentu, bo bez wzmocnienia rękojmi prawa parlamentu i ludności są złudą, są tylko martwą literą. Co zrobiono z prawa uchwalania budżetu, co z tem zrobiono? Uchwala się budżet, mozoli się parlament nad tem miesiącami całemi, żeby dostosować budżet do potrzeb ludności, **a Rząd rok rocznie przekracza ustawę, ogłoszoną uchwałą parlamentu, o grube setki miljonów,** nie uważając za stosowne nawet usprawiedliwić się i zażądać w parlamencie zatwierdzenia. **To jest unicestwienie kardynalnego prawa parlamentu, to jest przekreślenie Konstytucji,** to jest przekreślenie parlamentu. A niema demokracji bez praw parlamentu.

NIEZWYKLI „DEMOKRACI"

Tu więc, proszę Panów, będzie rozpoczęta i przeprowadzona nasza praca i jestem zdania, że kto bierze w usta słowo demokracja, musi nam przyznać rację. Wprawdzie słyszymy i czytamy w dziennikach rządowych dzień w dzień, że wszyscy posłowie z obozu rządowego są gorącymi przyjaciółmi demokracji i tylko Sejm poniża, osłabia i tamuje tę demokrację. **A więc demokracja to jest w abstrakcji, w teorji ten święty i najdoskonalszy ideał, tylko każdy żywy parlament jest solą w oku, jest obryzgiwany, pomiatany i deptany.** Z tą taktyką trzeba skończyć. Tej taktyki uczciwa opinja publiczna nie rozumie, a właściwie doskonale rozumie, do czego taka taktyka prowadzi.

Panowie rzekomi przyjaciele demokracji, uwarunkowanej poniżeniem parlamentu, idą za natchnieniem wszystkich zwolenników dyktatorskiego ustroju. Hasło brzmi: **bić parlament, uderzyć w parlament jako wał ochronny demokracji, bić, poniżyć, zdeptać go, obalić a wtedy oczywista rzecz, runą urządzenia republikańskie i wtedy runie demokracja i droga będzie otwarta dla jedynowładztwa albo dla oligarchji, mniejsza o to, jaką formę to przybierze.**

Będziemy więc, jak powiedziałem, rozpoczynając postępowanie rewizyjne, w toku tej rewizji pracować nad wzmocnieniem podstawowych i zasadniczych praw parlamentu i sądzimy, że spełniając tę pracę, spełniamy pracę pożyteczną i konieczną dla Państwa i mamy nadzieję, że pracę, którą zainicjował obóz rządowy, przeprowadzimy w atmosferze spokojnej, rzeczowej.

NIE ZAMACH, LECZ OKTROJOWANIE

Nie mogę pominąć pogłosek, które są lansowane nawet przez bardzo poważne osobistości świata parlamentarnego. Mówię nie o zamachu stanu — teraz to się inaczej nazywa — mówię o oktrojowaniu — francuskie słowo — oktrojowaniu Konstytucji.

DUCH Z BAŁKANÓW

Król Aleksander Jugosłowiański zawrócił wielu ludziom w Polsce głowę (**Wesołość**). Od chwili oktrojowania, dokonanego przez króla jugosłowiańskiego cały szereg ludzi jest bardzo podniecony w Polsce. Powiadają: teraz i u nas przyszła kolej, dobrze, że nam drogę pokazał. Jak to dawniej brzmiało: „dał nam przykład Bonaparte", dziś **„dał nam przykład Aleksander Jugosłowiański, jak zwyciężać mamy".**

Ale ja zapytuję, kiedy to Polska szukała natchnienia dla czynów wielkich i bohaterskich na półwyspie Bałkańskim? Kiedy? Dlaczego tak się śpieszyć? Może się znajdzie jakiś król bułgarski, który to jeszcze lepiej zrobi? (**Wesołość**). Nie trzeba żyć w takiem podnieceniu, trzeba trochę przeczekać. Zdaje mi się, Szanowni Panowie, że Polska, jeżeli chce pozostać wierną swojemu posłannictwu cywilizacyjnemu, będzie, jak dotąd miała wzrok utkwiony w cywilizacji, kulturze i obyczajach Zachodu. I Szanowni Panowie, jeżeli jednak pomimo to, te względy nie przeważą, to niech koła decydujące — jeżeli istotnie jest planowane oktrojowanie — bardzo gruntownie rozważą sprawę, zanim do czynu przystąpią.

GWAŁT NA PRAWACH LUDU

Niech sobie nie dają wmówić dziennikarzom rządowym, że ludność chłopska i robotnicza, jest tak pod względem politycznym tępa i indyferentna, że nie rozumie, że słowo francuskie oktrojowanie to poprostu gwałt i niech pamiętają, że masy pracujące do przedstawicielstwa narodowego nie odnoszą się z pogardą, nienawiścią i szyderstwem, jakie bije ze szpalt gazet rządowych. Masy te rozumieją, że oktrojowanie Konstytucji, to znaczy gwałt popełniony na Konstytucji, na której czele są wypisane zasady będące marzeniem i ideałem ludu w całej Polsce. I gwałt popełniony na tej Konstytucji będzie uważany przez masy za pogwałcenie woli większości obywateli i ta krzywda martwować będzie długo i głęboko w umysłach.

Zapytuję, czy jest mądrą i roztropną rzeczą rzucać w umysły ludności tak silny rozdźwięk wówczas, kiedy położenie międzynarodowe Polski nie jest bardzo wesołe. Szukacie analogji dla Polski na półwyspie Bałkańskim. Położenie Polski nie ma swojej analogji w świecie. Polska nasłuchuje wiecznie od wschodu i zachodu i dlatego raczej należy przypomnieć słowa wielkiego bohatera narodu północno-amerykańskiego, bohatera, ukochanego i uwielbionego przez cały świat dla jego cnót obywatelskich i dla umiłowania demokracji, Jerzego Waszyngtona, który ustępując ze stanowiska pierwszego prezydenta, żegnając się ze swymi współobywatelami, powiedział: **dla celowego zarządu wspólnych interesów tak rozległych, jak w naszym kraju, konieczną jest rzeczą połączenie silnej władzy z zabezpieczeniem swobód obywatelskich.** I o tem pamiętać będziemy w czasie rewizji Konstytucji.

WOLNI POLACY W WOLNEJ POLSCE

Władza jest aż nazbyt silna w Polsce, to odczuwamy codziennie. Wątłe i nikłe są prawa obywatelskie i o nie walczyć będziemy, rewidując Konstytucję. Pokolenia walczyły o ojczyznę i Polska jest wolna. Ale nie dość, że Polska jest wolna i **Polacy muszą być wolni i o to walczyć będziemy. (Burzliwe oklaski na ławach lewicy).**

Zbrojenia morskie Niemiec przeciw Polsce?

Gdy w ubiegłym roku ustąpił minister Reichswehry „demokrata" Gessler, a miejsce jego zajął generał Groener, myślano, że w kierownictwie tego resortu zapanuje inny duch. Gessler stał zupełnie pod wpływem oficerów, którzy za jego plecami robili wszystko, aby ze stutysięcznej — na papierze — Reichswehry zrobić silne narzędzie wojskowe. Trzeba było dopiero skandalu ze zmarnowaniem przez jednego z oficerów ministerstwa, z sekcji marynarki, kilkunastu miljonów, aby Gesslera zmusić do ustąpienia.

Od generała Groenera spodziewano się innych metod. Był to bowiem jeden z nielicznych generałów byłej armji cesarskiej, który stanął na gruncie republikańskim, a poza tem znana była jego rola, jaką odegrał przy przymusowem opuszczeniu Niemiec przez Wilhelma. — Pierwszą sprawą, którą Groener zastał po objęciu urzędu, była sprawa budowy pancernika „A". Na tę budowę poprzedni Reichstag, w którym nacjonaliści jako członkowie rządzącej większości odgrywali decydującą rolę, uchwalił kredyty w wysokości 90 miljonów marek w ratach rocznych. Gdy nowe wybory w maju br. zmieniły stosunki w Reichstagu w tym stopniu, że socjaliści jako najsilniejsze stronnictwo weszli do większości i w rządzie objęli obok kanclerstwa trzy dalsze teki, los pancernika stał się niepewnym. Socjaliści bowiem, tj. partja jako taka, oświadczyli się przeciw budowie, natomiast socjalistyczni ministrowie i frakcja parlamentarna za budową. Kanclerz Muller uzasadniał to stanowisko tem, że nowy parlament nie może skreślić uchwalonych przez poprzedni kredytów, a poza tem dla socjalistów udział w większości i w rządzie przedstawia większy interes, aniżeli sprawa jednego pancernika.

Gdy w dodatku prezydent Hindenburg wywarł nacisk w kierunku spełnienia żądania budowy, parlament dalsze kredyty uchwalił. Teraz dopiero wychodzi na jaw, w jaki sposób generał Groener uzasadniał konieczność budowy pancernika. Stało się to w drodze nadużycia poufnego memorjału, który Groener przesłał kilku zaufanym osobistościom. Jedna z nich nadużyła zaufania, t. j. sprzedała memorjał pismu angielskiemu „Reviev of Reviews", które go ogłosiło, a za niem ogłaszają go obecnie pisma niemieckie.

W memorjale tym generał Groener uzasadnia konieczność budowy pancernika „A" tem, że, jeżeli niemieckie siły zbrojne nie będą w stanie wypełnić swych zadań w wypadku ewentualnej konieczności, to raczej należałoby zupełnie znieść wszelką siłę zbrojną Niemiec. Siła zbrojna Niemiec ma, zdaniem Groenera, dwa zadania: obronę terytorjum niemieckiego przed napadem, albo obronę neutralności Niemiec. Pierwszem zadaniem jest uniemożliwienie zamachu na terytorjum niemieckie i bronienie granic tak długo, dopóki Liga narodów czy też któreś z wielkich mocarstw nie wystąpią z interwencją na rzecz Niemiec. Autor memorjału przypomina, że od chwili zakończenia wojny światowej wiele było tego rodzaju wydarzeń. Włochy napadły na Rjekę w czasie zawieszenia broni. Litwini opanowali Kłajpedę. We wypadkach tych celem napadów było stworzenie faktów dokonanych, a skutkiem tego było to, że rabunek przekształcił się w wieczne posiadanie.

Zachowanie się Polski, mówi minister, może dostarczyć dowodów, że tego rodzaju akcje mogą się w praktyce zdarzyć i w przyszłości. **Apetyt Polski na obszary niemieckie w Prusach wschodnich i na Górnym Śląsku jest, zdaniem Groenera, rzeczą jawną i jasną.**

Istnienie siły morskiej Niemiec ma za zadanie uczynienie wszelkich napadów na terytorjum Niemiec ryzykownemi. Bezbronność obszarów niemieckich byłaby niejako zaproszeniem przeciwników do napadu na Niemcy. Przechodząc do sprawy obrony neutralności Niemiec, mówi memorjał o tem, że traktaty zawarte po wojnie światowej przekształciły całkowicie świat przy użyciu przemocy. Silne napięcie istnieje między Czechami a Włochami, między Włochami a Jugosławją, między **Polską a Litwą,** poza którą stoi na dalszym planie Rosja. Napięcia te nie pozwalają Europie osiągnąć pokoju. Przeciwstawieństwa angielsko-rosyjskie są jasne. Rewelacje w ostatnich tygodniach oświetliły jakby błyskawicą kształtujące się ugrupowania mocarstw koło Anglji i Francji z jednej strony, a dookoła Ameryki z drugiej. 60-miljonowy naród niemiecki, zamieszkały w sercu Europy jest narażony na poważne niebezpieczeństwo wciągnięcia go w te rozgrywki. Jeżeli Niemcy nie chcą, aby ich neutralność została naruszona, i aby walki rozgrywane były także i na ich terenie, to zmuszone są do przygotowywania się do obrony swej neutralności z bronią w ręku.

Mówiąc o zadaniach floty niemieckiej w razie ewentualnego konfliktu, memorjał na pierwszym planie analizuje rolę, jaką marynarka niemiecka odegrałaby **w razie napadu Polski na Prusy Wschodnie.** Przedarcie się niemieckich sił zbrojnych do Prus Wschodnich przez korytarz z trudnością tylko dałoby się wykonać. Prusy Wschodnie odczułyby w najkrótszym czasie brak amunicji. Marynarka miałaby wobec tego trojakie zadanie: osłonić transport morski, interwenjować w walkach toczących się na wybrzeżu i osłonić siły lądowe przeciw atakom ze strony morza.

Memorjał przytacza dalej, że w razie wojny między obcemi mocarstwami... rola floty niemieckiej polegałaby **na obronie neutralności wybrzeży.** — Gdyby Niemcy jednak zmuszone były do udziału w wojnie, toczącej się między innemi mocarstwami, to zadanie floty byłoby takie same, jak w razie napadu na Prusy Wschodnie.

Memorjał rozwija dalej tezę, że flota niemiecka posiadając nowe pancerniki, będzie mogła wypełnić swoje zadanie daleko lepiej, niż przy pomocy starych okrętów linjowych. **Flota niemiecka musi opanować morze Bałtyckie w stosunku do Polski.** Polska posiada traktat z Francją, w którym Francja zobowiązuje się do poparcia Polski na morzu Bałtyckiem w razie wojny przez silną eskadrę krążowników. W ten sposób wzmocnionej flocie polskiej Niemcy nie mogłyby sprostać, jeśliby nie miały nowych pancerników.

Z tych powodów — kończy memorjał — koniecznem jest, aby stare krążowniki floty niemieckiej zostały zastąpione nowemi i dlatego budowa okrętu „A" jest konieczna.

O memorjale tym i o sposobie jego ogłoszenia pisze „Vorwärts": „Memorjał Groenera udzielony został w Niemczech do wiadomości tylko szczupłemu gronu osób. Że mógł on dostać się do redakcji pisma angielskiego, jest niesłychanym skandalem, wymagającym koniecznie wyjaśnienia. Co do rzeczy samej należy zauważyć, że p. Groener **pracuje zapomocą argumentów o bardzo wątpliwej wartości,** takiemi samemi, jakich używa każdy minister wojny dla uzasadnienia nowych zbrojeń. — **Przedstawia on niebezpieczeństwa, które nie istnieją, albo które są olbrzymio przesadzone.** To należy do jego zawodu i samo przez się nie jest niczem nadzwyczajnem. Nadzwyczajnem jest tylko ogłoszenie przez pismo angielskie, — które wydawca Wickham Seed w swych pamiętnikach chwali się, że sam jeden odniósł zwycięstwo nad głupcami dyplomatycznymi i wojskowymi Niemiec. Steed nie ogłasza z samej chęci robienia sensacji, on chce robić wielką politykę. Jego ogłoszenie należy zatem uważać **za początek wielkiej akcji.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Ratyfikacja paktu Kelloga

Po 5 miesiącach od podpisania wśród wielkiego ceremonjału w Paryżu 27 sierpnia ub. roku paktu Kelloga został on nareszcie przez Senat Stanów Zjednoczonych ratyfikowany. Nie poszło to tak łatwo i trzeba było nacisku ze strony ustępującego prezydenta Coolidgea, aby ratyfikację przeprowadzić. Teraz ma głos Izba reprezentantów, ale od niej nie spodziewają się opozycji.

Powiedzieliśmy, że rzecz nie poszła gładko. Było nawet jeszcze gorzej, gdyż groziło powtórzenie się historji z 1919 r., kiedy Senat amerykański odrzucił ratyfikację traktatu wersalskiego i paktu o Lidze narodów. Opozycja przeciw paktowi Kelloga wychodziła zasadniczo z tegosamego założenia, co w r. 1919, mianowicie niechęć do wiązania losów Ameryki z losami Europy. Pomijamy rzecz tak zresztą ważną, że równocześnie z wejściem na porządek dzienny paktu Kelloga rząd Coolidgea wystąpił z nowem olbrzymiem przedłożeniem flotowem — to jest najlepsza charakterystyka tego paktu, który w pierwszych swych artykułach potępia wojnę, widocznie jednak nie przeszkadza tworzeniu nowych środków do jej prowadzenia.

Po Ameryce jako inicjatorce paktu niezawodnie i inne państwa pospieszą się z ratyfikacją. Będzie więc miał świat dwa uroczyste dokumenty, zaręczające mu pokój: pierwszy specjalnie dla Europy to umowa w Locarnie, drugi dla szerszego zakresu to pakt Kelloga. Czy przez podwojenie zapewnień pokój coś zyskał; czy obydwie te umowy wystarczą dla oszczędzenia światu podobnego widowiska, jak w r. 1914?

Trzeba przyznać, że obecne kierownictwa wielkich państw nie są tak skore do prowadzenia wojny, jak niemi były rządy monarchistyczne przed wojną światową. Obecne rządy, jakiekolwiek one są, przecież liczą się z opinją publiczną, a w państwach demokratycznie rządzonych są nawet od niej zależne, podczas gdy w państwach monarchistycznych politykę zagraniczną robiono tylko pod kątem widzenia interesów dynastycznych. Dajmy więc na to, że decydujące o losach świata państwa nie chcą wojny, natomiast z większą jeszcze pewnością można o nich powiedzieć, że lubują się w zbrojeniach niegorzej od dawniejszych rządów.

Dziś, w dziesięć lat po zakończeniu wojny światowej, nietylko Europa, ale i Ameryka jest prawdziwym obozem zbrojnym. Na lądzie, morzu i w powietrzu wymyśla się coraz nowe środki — wszystkie pod hasłem zabezpieczenia pokoju. Bo, jak powiedział prezydent Stanów Zjednoczonych, nie można dziś wiedzieć, co się jutro stanie. Przecież i w r. 1914 wojna wybuchła nagle i to w czasie, kiedy państwa były dopiero w połowie do niej przygotowane. Należy więc zawierać umowy i pakty, aby pod ich osłoną tem intensywniej prowadzić przygotowania, tem większe robić zbrojenia, gdyż świat wcale od 1914 r. się nie zmienił. Można będzie spać spokojnie tylko wtedy, jeżeli się będzie czuło za sobą wielką armję, silną flotę i niezliczoną ilość eskadr lotniczych.

Amerykanie — to są praktyczni ludzie. Chętnie czy niechętnie, ale pakty zawierają i ratyfikują. Co im to szkodzi? Wszak wiedzą, że żaden pakt nie wstrzyma zbrojeń, że zbrojenia kosztują pieniądze, że za te pieniądze kupuje się rozmaite materjały — oni zaś są dostawcami i pieniędzy i materjałów. Interes będzie takisam świetny, jaki był w czasie neutralności Ameryki w pierwszych latach wojny światowej i w latach, kiedy w niej wzięła czynny udział. Pakt można zawsze tłómaczyć tak, że drugi go nie dotrzymał, tem lepiej: za to trzeba go ukarać, a więc nowa okazja do wojny tym razem „humanitarnej", bo w obronie prawa przeciw łamiącemu je.

Takie jest prawdziwe oblicze paktu Kelloga i dlatego w tym sensie trzeba go traktować: piękny gest, ale bez praktycznych skutków. Zbrojenia będą szły swoim porządkiem, jak dotychczas.

* * *

Waszyngton, 17 stycznia (PAT). Dziś o godz. 10 rano według czasu amerykańskiego prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge podpisał dokument ratyfikacyjny paktu Kelloga. Akt podpisania nastąpił w „Białym Domu". Na uroczystość tę zaproszeni zostali wszyscy członkowie Senatu, wiceprezydent Senatu generał Dawes i członkowie rządu.

Z dnia

TANIEC STULECI W DODATKU „NAUKOWYM" „KURJERKA"

Jako interesujący przyczynek „naukowy" dla swoich czytelników podał „Kurjerek" w ostatnim dodatku, poświęconym nauce i literaturze — opowiadania o „gwiazdach" tanecznych, „pięknych nóżkach i tronach".

Takie historyjki w kole jego czytelników uchodzą zapewne za lekką lekturę historyczną... Tylko, że pech ściga to pismo, czy zapuści się ono w dziedzinę prawa, czy geografji, czy trykotów baletowych. Mianowicie „uczony" z „Kurjerka" pisze:

> „Słynna **Lola Montez**, piękna gwiazda baletu lawirowała krokiem tanecznym między sceną a apartamentami **Fryderyka Wielkiego.**"

To nie byłoby lawirowanie, ale nadludzki skok o... jedno stulecie wstecz, gdyż Lola Montez, kochanka Ludwika I bawarskiego, która w jego życiu odegrała fatalną rolę, przyszła na świat w trzydzieści kilka lat po śmierci owego Fryderyka pruskiego, a daty ich urodzenia różniły się bardziej, niż o **sto lat.**

Nie tylko pod pokrywką naukową przemyca „Kurjerek" błahostki nieaktualne, ale i tę lekką strawę zaprawia sosem swoistej ignorancji.

Informacje w sprawie zjazdów TUR i sportowego

W dniach 1 i 2 lutego br. odbędzie się w Krakowie zjazd oświatowy młodzieży TUR z całej Polski, zaś w dniach 3 i 4 dwa zjazdy, tj. oświatowy ogólno-polski TUR i zjazd robotniczych towarzystw sportowych.

Z okazji tych zjazdów **otwiera „Naprzód" specjalną rubrykę dla informowania delegatów o zjazdach.**

WSPÓLNY KOMITET KRAKOWSKICH ZJAZDÓW. Na posiedzeniu TUR, Tow. sportowych, przedstawicieli OKR PPS i Rady związków zawodowych ustalono wspólny komitet zjazdowy, na czele którego stanął prezes TUR **tow. W. Korolewicz.** Działy: kwaterunkowy i żywnościowy — objął wicepr. TUR **tow. T. Klueczka,** a poddziały kwaterunkowy **tow. Zygmunt Gross,** żywnościowy **tow. Janik.** Dział organizacyjny spoczywa w rękach **tow. W. Wolmouta,** zaś zwiedzania zabytków w rękach **tow. Lehmana.**

ZGŁOSZENIE ZAPOTRZEBOWANIA KWATER NA ZJAZDY. Delegaci i goście na kongresy (Zjazdy) TUR i sportowy, winni zgłosić zapotrzebowanie na noclegi **najpóźniej do 25 bm.** do Sekretarjatu TUR, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 III p. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. — Zygmunt Gross.

O KWATERY W LOKALACH PRYWATNYCH. Towarzysze, którzyby mogli pomieścić delegatów kongresów u siebie w domu, proszeni są o zawiadomienie o ilości miejsc do Sekretarjatu TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

POSIEDZENIE KOMISJI KWATERUNKOWEJ z przedstawicielami organizacji młodzieży TUR i „Legji" odbędzie się **w sobotę 19 bm. o godz. 7 wieczór** w Sekretarjacie OKR PPS.

GDZIE SIĘ BĘDĄ ODBYWAĆ OBRADY ZJAZDÓW? Zjazd organizacji młodzieży TUR 1 i 2 lutego br. odbywać się będzie w sali Rady związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Obrady sekcyj w lokalach związków i w salach TUR na III piętrze. Otwarcie zjazdu (1 lutego), jak i odsłonięcie sztandaru org. młodzieży TUR Kraków (2 lutego), w tym samym lokalu. Lokal „Wieczornicy", która się odbędzie 2 lutego, podamy później.

OTWARCIE KONGRESU TUR odbędzie się uroczyście dnia 3 lutego o godz. 10'30 rano w teatrze J. Słowackiego, poczem uczestnicy kongresu udadzą się (godz. 12 w południe) do Starego Teatru na jubileusz 30-lecia krakowskiej „Lutni robotniczej". Dalsze obrady odbywać się będą w sali Rady związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sekcje w salach związków. „Wieczornica" dnia 3 lutego w Domu Robotniczym na II i III piętrze. **Zjazd organizacyj sportowych** odbywać się będzie w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 w dniach 3 i 4 lutego. Otwarcie na II piętrze, obrady w salach TUR na III piętrze, sekcje w lokalach związków.

JOHN GALSWORTHY

ODWAGA

—o—

(Dokończenie)

— Było to niedługo po pańskim wyjeździe. Pewnego pięknego dnia w październiku. Tylko co skończyłem golić tutejszych gości i siedziałem w sklepie, pijąc moją kawę. Jednocześnie przyszedł mi na myśl biedny Pigon, zmarły przed kilku dniami. Wtem ktoś zapukał do drzwi — była to pani Pigon. Bardzo spokojna kobieta, z dobrej rodziny, dobrze wychowana, zgrabna, śliczna, tylko blada i bardzo czerwone miała oczy — biedactwo.

— Czem mogę pani służyć? zapytałem. Wiedziałem, że biedny Pigon umarł jako bankrut. W sklepie nie było centa, od dwóch dni dopiero leżał w grobie, a w domu już kręcili się komornicy.

— Ah, proszę pana, nie wiem zupełnie, co mam począć, — powiedziała do mnie.

— Niech pani zaczeka chwilę.

Włożyłem kapelusz i poszedłem z nią do sklepu.

— Cóż za scena! Dwaj komornicy, ludzie, którzy świetnie nadawaliby się do ogolenia, siedzieli przed lustrami. Poza tem wszędzie dzieci. Mała, dziesięcioletnia dziewczynka, bardzo podobna do matki, dwaj mali w majteczkach i jeden w kozubce, i jeszcze dwoje zupełnie małych. Wszyscy tarzali się po podłodze. Cóż tam był za straszny hałas. Wszyscy krzyczeli jednocześnie, nawet i komornicy byli bardzo zakłopotani. Dosyć jest jak jedno dziecko płacze, a cóż dopiero siedmioro i to zupełnie maleńkich.

Komornicy zachowywali się bardzo przyzwoicie.

— Może pani dać 24 godziny czasu do przygotowania pieniędzy, — powiedział ten grubszy. Mój towarzysz pozostanie tu w sklepie, nie chcemy być dla pani zbyt surowi.

Pomogłem pani Pigon uspokoić dzieci, poczem, powiedziałem:

— Gdybym miał pieniądze, byłyby one do pani dyspozycji, współczucie można znaleźć w każdem ludzkiem sercu, ale ja jestem biedny. Może pani ma kogoś z przyjaciół, kto mógłby pani pomóc?

— Nie mam nikogo, — odpowiedziała, — czyż ja mogłam mieć czas na zawieranie przyjaźni — ja z siedmiorgiem dzieci?

— A może we Francji.

— Nikogo, panie, z rodziną pokłóciłam się. — Niech pan tylko pomyśli, już siedm lat mieszkamy w Anglji, i właśnie dlatego nie mam do kogo się zwrócić o pomoc. Wiedziałam, że to będzie źle, ale cóż ja mam teraz począć.

I mnie się to wydawało złe, lecz cóż mogłem zrobić? Powiedziałem:

— Niech pani liczy na mnie, nie można tracić nadziei.

Wyszedłem. Przez cały dzień myślałem tylko o niej — jaka spokojna, coś niezwykłego! Ciągle mówiłem do siebie: „bij głowę o ścianę, bij głowę o ścianę, a musi się coś zrobić", ale nic mi jakoś do tej głowy nie przychodziło.

Nazajutrz miałem swój dzień golenia w zakładzie opieki społecznej. Poszedłem, ale przez cały czas myślałem tylko, coby tu zrobić dla tej biednej kobiety. Spóźniłem się, oczywiście, i, aby odrobić stracony czas, goliłem ich tak szybko, jak nigdy. Gorący był ranek. Pot lał się ze mnie. Dziesięciu za jednego penny! Jednocześnie myślałem o pani Pigon. Nareszcie skończyłem i mogłem już usiąść. To za wiele — pomyślałem w duszy. Dlaczego ja to robię? Głupota! Zużywam siebie samego. I nagle przyszła mi myśl do głowy. Powiedziałem do zarządzającego:

— Nie przyjdę tu więcej, to niemożliwe.

— Co pan ma na myśli — zapytał.

— Mam już tego dosyć. Dziesięciu za jednego penny. Mam zamiar się ożenić. Nie mogę już dłużej zmuszać się, by tu przychodzić. Tracę zbyt wiele zdrowia dla pieniędzy.

— Co? Jest pan bardzo szczęśliwym człowiekiem, skoro może pan tak lekkomyślnie wyrzucać pieniądze, — powiedział do mnie.

— Wyrzucać pieniądze! Przepraszam pana, proszę spojrzeć na mnie — byłem jeszcze bardzo zgrzany — za każdego zarobionego centa muszę wydać trzy, nie licząc zelówek, które zdzieram, chodząc. Jak długo byłem kawalerem, to była tylko moja sprawa. Mogłem pozwalać sobie na podobne ekstrawagancje, ale teraz, to się musi skończyć; mam przecież honor.

Zostawiłem go i wyszedłem. Udałem się do sklepu pani Pigon. Komornik jeszcze nie wyszedł.

— Nie mogę już dłużej czekać — powiedział do mnie.

— To nie jest konieczne — odpowiedziałem mu, poczem wszedłem do pokoju, który znajdował się za sklepem.

Dzieci bawiły się w kącie. Pani Pigon siedziała przy stole. Na rękach miała czarne stare rękawiczki. Nigdy nie widziałem tak spokojnej twarzy, a jednocześnie tak bladej i tak przygnębionej. Można było pomyśleć, że czekała tylko na własną

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA PARTYJNA OKRĘGU NR. 44, NOWY SĄCZ — LIMANOWA — BOCHNIA WIELICZKA

W niedzielę 13 bm. odbyła się w **Bochni** konferencja okręgu Nr. 44. Zjechali się delegaci wszystkich komitetów powiatowych z całego okręgu. Konferencja miała za zadanie utworzenie OKR, by przez to **usprawnić naszą pracę organizacyjną i agitacyjną na tym terenie**. W miarę wzrostu naszych szeregów okazała się konieczność zespolenia poszczególnych organizacyj partyjnych w okręgach wyborczych, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia organizacyjnego okręgów. — W zrozumieniu tego Rada wojewódzka PPS postanowiła utworzyć okręgowe komitety robotnicze we wszystkich okręgach wyborczych. Konferencja niedzielna była zapoczątkowaniem tej akcji.

Na wstępie przemówił tow. **Urbański** z Bochni, poczem wybrano przewodniczącym tow. **Matkowskiego** z Nowego Sącza, sekretarzem zaś tow. **Warcholka** z Bochni.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł **Nosal**, który scharakteryzował dzisiejszy system rządzenia w państwie, który wywoływać musi reakcję demokracji a w szczególności głównej jej reprezentantki Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dyskusji politycznej zabierało głos kilku mówców, poczem po odpowiedzi referenta, **referat organizacyjny** wygłosił tow. dr. **R. Szumski**, który w związku z wytworzoną obecnie sytuacją polityczną wskazał na najbliższe, najważniejsze nasze zadania organizacyjne. Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej i przystąpiono do wyboru władz partyjnych okręgu.

W skład OKR weszli towarzysze: **Matkowski, dr. Adam Szumski, Główczyk, Zawila, Greń** z Nowego Sącza, **Wilkus** z Limanowy, **Urbański, Walas, Warchołek** z Bochni, **Okoński, Bajorkowa, Jagła** z Wieliczki.

Do egzekutywy OKR weszli towarzysze wybrani z Nowego Sącza. Przewodniczącym OKR wybrano tow. **Matkowskiego** z Nowego Sącza. Następnie wybrano Komisję rewizyjną i okręgowy sąd partyjny.

Konferencja uchwaliła następującą **rezolucję**:

„Konferencja Okręgu Nr. 44 Nowy Sącz — Limanowa — Wieliczka — Bochnia wyraża pełne wotum zaufania CKW PPS i ZPPS za nieugiętą obronę praw klasy pracującej wsi i miast i demokracji.

Konferencja solidaryzuje się ze stanowiskiem władz partyjnych zasadniczej opozycji wobec obecnego systemu rządzenia.

Konferencja w zrozumieniu znaczenia jakie posiada samorząd dla demokracji i klasy pracującej, domaga się **jak najrychlejszego wprowadzenia w życie małej ustawy samorządowej w myśl wniosku PPS.**

Konferencja stwierdza, że robota t. zw. „frakcji rewolucyjnej" wyraźnie zmierza do **rozbicia szeregów proletarjackich** i zniszczenia w Polsce wyzwoleńczego ruchu socjalistycznego. Konferencja wzywa klasę pracującą do **odparcia niecnych zamachów na całość i jedność Partji.**

W obliczu ohydnego mordu popełnionego na osobie tow. **Jaszkowskiego** w Piotrkowie przez zbira faszystowskiej frakcji rewolucyjnej konferencja składa wyrazy głębokiego współczucia proletarjatowi Piotrkowa.

Konferencja przesyła serdeczne **życzenia rychłego powrotu do zdrowia** posłowi okręgu Nr. 44 tow. dr. Zygmuntowi **Markowi**.

Konferencja okręgowa wzywa wszystkie komitety partyjne i wszystkich towarzyszy do jak najżywszego popierania prasy partyjnej".

Po uchwaleniu rezolucji tow. Matkowski zamknął konferencję.

Konferencja niedzielna wykazała jasno, że Partja nasza rozwija się, ruch socjalistyczny krzepnie, zapuszcza coraz głębsze korzenie. Wbrew rozsiewanym przez prasę sanacyjną **wieściom o upadku** naszych wpływów, stwierdzić można, **że siły Partji nietylko nie maleją, ale z dnia na dzień rosną**. Nie pomogą wściekłe ataki burżuazji. **Socjalizm żyje i żyć będzie.**

śmierć. Było źle, bardzo źle, do tego jeszcze nadchodziła zima.

— Dzień dobry pani — powiedziałem. — Cóż nowego? Czy udało się pani coś przedsięwziąć?

— Nic, a panu?

— Również nic. — spojrzałem na nią znowu. Ładna kobieta, ah, jaka ładna.

— Wie pani, — powiedziałem. Dziś rano przyszło mi coś do głowy. Coby pani powiedziała na to, żebyśmy się pobrali? To może będzie lepsze niż nic.

Spojrzała na mnie swemi czarnemi oczami i odpowiedziała:

— Ależ chętnie, panie.

— A potem przyjacielu, potem... dała na zapowiedzi.

Francuz zatrzymał się i spojrzał na mnie surowo.

— Hm... Ma pan odwagę — powiedziałem. Jeszcze raz na mnie spojrzał, ale wzrok miał taki, jakbym mu powiedział coś nieprzyjemnego.

— Tak pan sądzi? — rzekł w końcu.

Spostrzegłem, że rzuciłem światło na jakieś trapiące go myśli.

— Tak, i ja się obawiałem.

Dobra jego twarz marszczyła się i marszczyła, każda zmarszczka stawała się coraz ciemniejsza.

— I ja byłem w strachu, kiedym to uczynił. Siedmioro dzieci!

Jeszcze raz spojrzał na mnie: — A od tego czasu może mógłbym był... — nagle urwał, poczem znowu zaczął:

— Życie jest ciężkie! Cóż miałem zrobić? Znałem jej męża. Czyż mogłem zostawić ją na ulicy?

Wiadomości polityczne

—o—

WYBORY DO SENATU GDAŃSKIEGO

Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego dokonano uzupełniających wyborów do Senatu. — Wybrano trzech senatorów, przedstawionych przez **partję socjal-demokratyczną**. Zostali wybrani senatorowie: Schrengt, Loops i Klingenberg. Wybór czwartego senatora z ramienia partji liberalnej odroczono do czasu późniejszego. Inni senatorowie parlamentarni, mianowicie z frakcji centrowej pozostają na swych stanowiskach.

ZMIANY W RZĄDZIE CZESKIM

„Ceskie Słowo" dowiaduje się z kół katolicko-ludowych, iż obecny wicepremjer ks. Szramek ustąpi z rządu, poświęcając się sprawom organizacji stronnictwa katolickich ludowców. Zamiast niego wstąpi do rządu dr. Dolansky jako minister spraw zagranicznych, względnie dr Dostałek jako minister robót publicznych.

AMNESTJA W BELGJI

Senat 72 głosami przeciw 1 przy 48 wstrzymujących się od głosowania, w tej liczbie socjalistów, przyjął projekt amnestji.

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które od 20 bm. wydaje administracja „Naprzodu".

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5'50 i wzywam tow. **Prokopowicza, Zatorskiego, Nawrockiego i Wilkowskiego** wszystkich z Dębicy do złożenia w wysokości mojej kwoty oraz prenumeraty pism socjalistycznych.

Wiktor Baraniecki (Mielec).

Wezwany składam na fundusz prasowy kwotę zł. 5'50 i wzywam tow. Sobocińskiego, Ząbka, Ścibisza z Dębicy i tow. Batora, Kleczka z Krakowa do złożenia takiej samej kwoty.

Eugenjusz Krwawicz (Mielec).

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia wykazuje: zapas złota 621.1 milj. złotych, waluty i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, **zmniejszyły się** o 2.7 miljonów zł. na 524.3 milj. złotych, niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 15.2 milj. na 171.5 milj. złotych, portfel wekslowy **zmniejszył się** o 19.9 milj. zł. na 628.7 milj. złotych, również pożyczki zastawowe **zmniejszyły się** o 5·8 milj. złotych na 85.3 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązanie (587.4 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,190.459.000) **zmniejszyły się** o 41.6 milj. zł. do łącznej sumy 1,777.800.000 po uwzględnieniu zmian, wynikłych z zysków i strat Banku za rok 1928. Inne aktywa **zmniejszyły się** o 37 miljonów złotych (72.5 milj.) oraz pasywa o 32.8 miljonów złotych (120.7 milj. zł.).

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELCZA FABRYKA PIEKARSKA

Najracjonalniej sprawę wypieku chleba zorganizowano w Zagłębiu Dąbrowskiem. Dla zastąpienia wielkiej liczby drobnych, niehigjenicznych piekarń prywatnych i kilku, coprawda trochę większych, ale jeszcze niedostatecznie ekonomicznych, piekarń spółdzielczych, powstaje wielka społeczna fabryka wyrobu pieczywa. Tak, fabryka, bo nie warsztat z możnością wypieku dziennego około 40 tysięcy kilogramów różnego gatunku pieczywa. Fabryka ta powstaje na terenie miasta Sosnowca wysiłkiem wszystkich czynników, którym zależy na taniem, zdrowem aprowidowaniu ludności. Łożą na jej pobudowanie — Spółdzielnie spożywców wraz ze Związkiem Spółdzielni Spożywców, Samorządy miast Sosnowca i Dąbrowy, Górniczej, sejmik powiatu będzińskiego, oraz państwo przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Dla budowy tej piekarni zorganizowano Spółdzielnię pod nazwą „Produkcja". Decydującą większość w tej oryginalnej Spółdzielni będą miały Spółdzielnie Spożywców, w liczbie 12.

Zarząd Spółdzielni „Produkcja" składa się: z przedstawiciela Związku Spółdzielni Fuksa Zygmunta (dyrektor), przedstawiciela Spółdzielni Spożywców Wolfa Stanisława i przedstawiciela samorządów — Jarzy Kazimierza. W Radzie Nadzorczej wszystkie trzy czynniki (Związek, Spółdzielnia, Samorządy) mają jednakową ilość przedstawicieli.

Mury wszystkich budynków już są wzniesione, a nawet pokryte dachem; obecnie następuje instalacja centralnego ogrzewania, światła i t. p. Część maszyn już zwieziona. Rozpoczęcia wypieku pieczywa oczekiwać należy na wiosnę roku bieżącego.

Koszt ogólny budowy wyniesie około 900.000 zł.

Piekarnia Zagłębiowska będzie największa ze wszystkich spółdzielczych piekarń mechanicznych, których buduje się obecnie 15. Z już istniejącemi i projektowanemi ilość piekarń spółdzielczych zmechanizowanych w Polsce wynosić będzie około czterdzieści.

Tak to inicjatywa społeczna wyprzedza i pobija inicjatywę prywatną w najważniejszej dziedzinie życia, bo w dostarczaniu codziennego chleba.

J. D.

LISTY Z KRAJU

WIELKI WYNALAZEK POLAKA. W konsekwencji żmudnych rozważań nad stawidłami dla maszyny parowej dla pary przegrzanej o wysokiem ciśnieniu, zaprojektował inż. **Józef Marczewski**, zamieszkały obecnie w Bydgoszczy, stawidła t. zw. obrotowe, **które zmienią całkowicie wygląd maszyny parowej i postawią ją w dojrzałej formie, zdolnej do skutecznej konkurencji z najnowocześniejszemi motorami.** Przy krytycznem rozpatrzeniu stawideł, wysuwają się poważne braki. Rozwiązanie stawideł sposobem inż. Marczewskiego wszystkie braki usuwa.

PIERWSZY WYSTĘP KS. SOTOWICZA NA NOWEJ PARAFJI. Z Tuchowa piszą nam: Przed paru tygodniami na miejsce ks. Kapłańskiego przyszedł do naszej parafji ks. Sotowicz. Obecnie ks. Sotowicz, wraz z kościelnym Niklem, chodząc po kolendzie, wszędzie wstępował z wyjątkiem naszych towarzyszów, między innymi nie wstąpił do tow. Słowakiewicza z Dąbrówki, mówiąc, że do agitatorów socjalistycznych nie będzie chodził. Również wstępując po kolendzie do innych ludzi we wsi, mówił, że nasi socjaliście są niedobrzy, bo kościół atakują. Tak nowy ksiądz chodzenie po kolendzie łączy z agitacją polityczną. — **A może ksiądz Sotowicz do biednych ludzi dlatego nie przychodzi, że mu się nie opłaca?** Bo za kolendę dostałby tylko złotego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 stycznia.

Termin zakończenia półrocza szkolnego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby w br. szkolnym półrocze pierwsze we wszystkich kategorjach szkół zakończyło się 31 stycznia po normalnych zajęciach szkolnych, a drugie rozpoczęło się 5 lutego b. r. W ten sposób przerwa w zajęciach szkolnych trwać będzie 1, 2, 3 i 4 lutego, zamiast 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego.

—ooo—

Przesunięcie terminu wcielenia do szeregów

Na podstawie rozkazu min. spraw wojskowych, w związku z wprowadzeniem znowelizowanej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dowódca okręgu korpusu Nr. V w Krakowie będzie udzielał przesunięć terminu wcielenia do szeregów **uczniom szkół akademickich rocznik 1902-3-4, oraz uczniom szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych roczników 1905-6-7.** Wniesione za pośrednictwem właściwej PKU podania winny być opatrzone następującemi załącznikami:

1) zaświadczenie przynależności do jednego z oddziałów wychowania fizycznego i świadectwo przysposobienia wojskowego I lub II stopnia.

2. Zaświadczenie władzy szkolnej, podające na którym roku względnie kursie (klasie) petent się znajduje i stwierdzające przyczyny, które stały na przeszkodzie w ukończeniu nauki (np. choroby, nieszczęśliwe wypadki w rodzinie itp.) wraz z opinją o uczniu, czy zasługuje na przesunięcie terminu i rokuje nadzieję na pomyślne rezultaty naukowe, oraz oznaczające termin ukończenia nauki.

Termin wnoszenia podań dla uczniów szkół akademickich do 1 czerwca 1929; dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych najpóźniej na 6 tygodni przed okresem wcielenia.

Po bliższe informacje należy się zwracać do wydziału wojskowego magistratu, lub PKU Kraków-miasto.

—ooo—

Z WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO KRAKOWSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO. Otrzymujemy następujący komunikat: Na posiedzeniach Wydziału samorządowego od dnia 10 do 15 bm. rozpatrzono następujące sprawy: 1) W toku postępowania administracyjnego została doręczona z urzędu wojewódzkiego osobom interesowanym umotywowana decyzja **w sprawie zaskarżonej przez niektórych radców m. Krakowa i elektrownię w Sierszy uchwały Rady m. Krakowa z dnia 11 lipca 1928 r. co do pobierania prądu elektrycznego z kopalni jaworznickich.** Decyzją powyższą wszystkie odwołania pozostawiono bez skutku, uchwałę Rady miejskiej uznano za ważną, uchylając jednak w drodze nadzoru ten punkt uchwały, w którym zasadnicza cena prądu przy dostawie do 21,000.000 kwh. rocznie określona została na 5.95 gr. za 1 kwh. Jednocześnie zastrzeżono, że zasadnicza cena prądu przy zastosowaniu innych uchwalonych przez Radę zasad umowy z kopalniami jaworznickiemi **nie powinna przenosić 5.5 (pięć i pół) gr. za 1 kwh. przy dostawie rocznej do 21 miljonów kwh.** Zastosowanie przez Radę tego punktu da miastu oszczędność conajmniej 54.000 zł. rocznie, co w ciągu 15 lat kontraktowych wyniesie 810.000 zł. 2) a) W dniu 10 bm. wysłane zostały z urzędu wojewódzkiego do ministerstwa spraw wewnętrznych wnioski co do zmian granic niektórych powiatów, a mianowicie: 1) **zniesienia powiatu wielickiego i podzielenia jego obecnego obszaru między powiaty krakowski i myślenicki, tak że okręg sądowy wielicki z wyjątkiem gmin Sieepraw, Czechówka, Zakliczyn i Stojowice, a z dodatkiem gmin Bilczyce, Liplas i Gdów przeszedłby do powiatu krakowskiego, reszta zaś do powiatu myślenickiego;** b) **utrzymania powiatu administracyjnego makowskiego ze starostwem w Makowie** z przyłączeniem do niego z powiatu nowotarskiego gmin Chabówka, Ponice i Rdzawka, a natomiast z wydzieleniem z powiatu makowskiego i włączeniem do powiatu adm. żywieckiego gmin: Ślemień, Kocoń, Las, Kosów i Pewelka; c) **włączenia Spisza i Orawy do powiatu nowotarskiego.** — Została też zastosowana zasada, że obszar każdego powiatu administracyjnego pokrywać się będzie z jego obszarem samorządowym, czyli np. zostanie utworzony powiatowy związek komunalny makowski, którego dotychczas nie było.

PIĘKNA ZIMA. Po krótkiej odwilży i śniegu, który spadł we środę wieczór, wczoraj mieliśmy słoneczną, piękną pogodę. Mróz dochodził do 8 stopni C. Ślizgawka była wyśmienita. Amatorzy nart i saneczek wylegli na górę św. Bronisławy i Bielany, oraz do Lasu Wolskiego. Pociągi w dalszym ciągu ulegają opóźnieniu, zwłaszcza dalekobieżne.

OKRĘGOWA WYSTAWA SZKOLNA. Według obliczeń dokonanych na podstawie biletów wstępu, **zwiedziło dotąd Wystawę Szkolną przeszło dziesięć tysięcy osób.** Codziennie przybywają delegaci z różnych stron, a zwłaszcza z okręgów, które dopiero Wystawę przygotowują, aby zaczerpnąć wiadomości o sposobie urządzania tutaj w Krakowie. Nie szczędzi im rad i wskazówek dyr. Zakładu i gospodarz Wystawy **p. J. Paczowski,** w którego rękach zbiegają się nici całej wystawy. **Po raz ostatni otwarta Wystawa dla publiczności w niedzielę 20 bm. od godz. 10—2 pop.** Urozmaiceniem Wystawy będą jeszcze następujące imprezy: W piątek 18 bm. o godz. 4 pop. „Odzyskanie Niepodległości" (prelekcja, obrazy świetlne, chóry, deklamacja) wykonają uczenice Szkoły Pow. pod kier. pp. Chryścińskiej i Pinkasówny. W sobotę 19 o godz. 6 pop. „Misterjum B. Narodzenia", oparte na najstarszych tekstach odegrają uczn. VIII gimn. Dyr. B. Wallek-Walewski i ks. dr. Prażnowski. W poniedziałek o godz. 4 pop. „Wycieczka do Szwajcarji". Prelekcja, obrazy świetlne w wyk. ucz. gimn. im. Kaplińskiej. W niedzielę zaś 20, o godz. 4 pop. Chóry Szkół Średnich wyjątkowo w sali „Sokoła". Wstępy 1 zł., dla młodzieży 30 gr.

BADANIE MIĘSA NA OBECNOŚĆ WŁOŚNI. — Pod powyższym tytułem wyszła książka Ludwika Röhrenschefa naczelnego miejskiego lekarza weterynaryjnego w Krakowie. Książka ta z licznemi fotografjami i rysunkami w tekście jest doskonałym podręcznikiem dla oglądaczy mięsa. Do książki dołączony jest wyciąg z rozp. Prez. Rzeczyposp. z 22 marca 1928 o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. Wydział Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie, oraz nowo wybrani przełożeni cechów krakowskich na posiedzeniu odbytem dnia 11 bm. „Na Kotłowem" przyjęli do wiadomości zarządzenie Województwa i poruczyli prowadzenie agend prezesa izby p. inż. Piotrowi Królowi, uchwalając prezesowi obszerne pełnomocnictwa celem uregulowania finansów Izby. Rada Izby rzemieślniczej województwa krakowskiego, jako związku cechów i ich powiatowych związków z okręgu województwa krakowskiego, odbyła „Na Kotłowem" w niedzielę 13 bm. posiedzenie, na którem poruczyła jednomyślną uchwałą prowadzenie agend prezesa tegoż wojewódzkiego związku korporacyj przemysłowych i rękodzielniczych p. inż. Piotrowi Królowi. Uznając konieczność utrzymania tej instytucji aż do wyboru Izby rzemieślniczej w myśl nowej ustawy przemysłowej, uchwaliła Rada nowo obranemu prezesowi daleko idące pełnomocnictwa do uregulowania finansów Izby.

Z KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH W KRAKOWIE. W niedzielę 13 bm. odbyło się na podstawie nowej ustawy przemysłowej ogólne walne zgromadzenie członków z województwa krakowskiego, na którem z ramienia województwa był obecny p. dr. Wyród, a z ramienia magistratu p. Kubalski. Starszym korporacji wybrany został jednogłośnie p. Paweł Madejski (poraz trzeci), zastępcą p. Teltz, a podstarszymi pp. Zieliński i Welunyk. Do wydziału weszli pp. Anczyc Wacław, Baranowski Michał, Filipowski Józef i Żmuda Piotr. Walne zgromadzenie uchwaliło wysokość wkładki szkolnej na 5 zł. miesięcznie od ucznia, oraz stopień wykształcenia, jaki winien obowiązywać przy przyjmowaniu ucznia do praktyki, a mianowicie: trzy klasy szkoły średniej lub trzy wydziałowe z dobrym postępem.

CECH SZKLARZY W KRAKOWIE po ukonstytuowaniu się na podstawie nowego statutu wybrał starszym Ignacego Immerglücka, podstarszym Celestyna Lemparta.

OFIARA ŚLIZGAWICY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Strzelecką do Tadeusza Denika, lat 26, słuchacza medycyny, zam. przy ul. Arjańskiej 8, który upadł i złamał lewą nogę powyżej kolana. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

CHCIELI WYWIEŹĆ KASĘ OGNIOTRWAŁĄ NA SANKACH. Nieznani narazie sprawcy dostali się do mieszkania Salomei Brand, kupcowej, zam. przy ul. Skawińskiej 13, skąd usiłowali wynieść na sporządzonych do tego celu sankach kasę ogniotrwałą z biżuterją wartości 1000 zł. Sprawcy jednak zostali spłoszeni i pozostawiwszy ułożoną już na sankach kasę zbiegli.

KRADZIEŻ DYWANÓW. Jakubowiczowi Chaimowi, kupcowi, zam. w Bochni, skradziono z wozu na ul. Krakowskiej paczkę z 6-ma dywanami.

KRADZIEŻE. Orlecka Marja, kupcowa, zam. przy ul. Grodzkiej 31 zgłosiła w policji, że skradł jej służący Jan Kaczmarczyk, którego wysłała do mieszkania 300 zł. w gotówce, jeden zegarek złoty damski z łańcuszkiem i 21 dolarów ameryk., łącznej wartości 1000 zł. i zbiegł. Dochodzenia w toku.

Walaszczyk Aleksander, lat 24, zam. przy ulicy Krakowskiej 43 i Sierota Piotr, lat 19, zam. przy ul. Krakowskiej 43 — aresztowani zostali przez III. Komis. PP za kradzież chodników ze schodów przy ul. św. Filipa.

Jaroń Franciszek, lat 28, zam. przy ul. Ciemnej L. 15, aresztowany został przez tut. Wydz. Śl. za kradzież kaloszy wartości 250 zł. na szkodę Leona Szwimera.

—ooo—

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA PRACOWNI PSYCHOTECHNICZNEJ (Oddziału dla badania kandydatów do służby tramwajowej) przy Muzeum przemysłowem odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godzinie 12 w południe w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9.

ZWIĄZEK LEKARSKO-SPOŁECZNY W KRAKOWIE urządza w sobotę 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali konferencyjnej Kasy chorych (ul. Batorego 3, III piętro) **odczyt dra Czaplickiego** pod tytułem „Z zagadnień medycyny współczesnej". Goście mile widziani.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia niniejszem członków, że obrazy, które wróciły z wystawy katowickiej, są do odebrania w Związku. Zarząd prosi bardzo wszystkich uczestników tej wystawy o jak najrychlejsze zgłaszanie się po odbiór prac, a to ze względu na brak miejsca dla magazynowania większej ilości obrazów.

ABSOLWENTOW(TKI) PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE uprasza dyrekcja o nadesłanie do końca bm. swych adresów, stanowisk, względnie zatrudnienia dla celów statystycznych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Murzyn warszawski". Jutro premjera komedji Verneuila „Musisz się ze mną ożenić". Główną rolę kobiecą Wandy, rzekomej księżniczki serbskiej, którą gra w Paryżu p. Elwira Popesco, kreuje u nas p. Wernicz, jej partnerem, którego grywa autor, jest p. Szymański, matką Maksyma, księżna de Bellecontre jest p. Bednarzewska, rolę księcia w zastępstwie chorego p. Grolickiego objął dyr. Nowakowski, zabawnym markizem jest p. Neubelt, młodszym bratem Maksyma, kochliwym kandydatem na kardynała, jest p. Kierczyński, niedoszłą narzeczoną Maksyma p. Niedźwiedzka, subretką p. Trzeszczyńska. Resztę ról wykonają pp. Turski i Kostrzewa. Reżyserował p. Krasnowiecki. Próba generalna odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś powtórzenie rewji „Brunetki czy blondynki", która na premjerze spotkała się z gorącem przyjęciem. W rewji biorą udział Hanka Runowiecka, Pilarski, Leonowicz, Bolcio Kamiński, Owidzka, Belski, dyr. Jastrzębiec, Nowosielski, oraz tańce zespołu baletowego z parą baletową Sobolówną i Wojnarem na czele. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

OŻYWIONA SPRZEDAŻ BILETÓW NA NIEDZIELNY PORANEK KOLENDOWY I SYMFONICZNY Chóru Cecyljańskiego i Towarzystwa Muzycznego „Hejnał" w kasie teatru im. J. Słowackiego, świadczy, że także i na tym poranku wypełni publiczność salę po brzegi.

W uwzględnieniu wartości artystycznej i kulturalnej poranku, Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego osobną kurendą zachęciło młodzież wszystkich zakładów naukowych do uczestniczenia w poranku. Początek poranku punktualnie o godzinie 11'30 przedpołudniem. Produkcje wyprzedzi przemówienie wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, znakomitego prelegenta redaktora Dra Flacha.

CLAIRE DELLYSS, utalentowana tancerka, znana już naszej publiczności ze swojego występu w jednym z poprzednich sezonów, wystąpi **we wtorek 22 bm.** w Starym Teatrze z jedynym wieczorem poematów tanecznych, na którym wykona szereg nowych efektownych tańców, w Krakowie dotychczas jeszcze niewykonywanych.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 19 i niedzielę 20 bm. o godzinie 7'30 wieczorem arcywesołą komedję w czterech aktach J. Szukiewicza pod tytułem „Popychadło", zaś w niedzielę popołudniu o godzinie 3'30 wodewil w czterech aktach K. Majeranowskiego pod tytułem „Obywatelka z Krowodrzy".

—ooo—

SPORT

„SOKÓŁ" — „CRACOVIA". Dziś w piątek o godzinie 2 popołudniu odbędzie się na torze w Parku Krakowskim mecz o mistrzostwo klasy B. okręgu krakowskiego pomiędzy pierwszą drużyną Sokoła a drugą drużyną Cracovii. Zawody te zapowiadają się interesująco ze względu na silny skład Sokoła i pierwszy występ młodej drużyny Cracovii. Jakkolwiek wynik jest prawie z góry przesądzony, to jednak ciekawem jest, jak się ustosunkują obydwie drużyny. Niskie ceny wstępu umożliwiają oglądnięcie tych zawodów.

KLĘSKA ŁYŻWIARZY POLSKICH. We środę odbyło się pomiędzy berlińskim Schlittschuh-Club a ZZS (Warszawa) w Davos (Szwajcarja) spotkanie, zakończone porażką w wysokim stosunku 6:0. Drużyna polska poniosła klęskę w niezasłużenie wysokim stosunku, nie odpowiadającym ukształtowaniu się sił.

WIELKIE OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE. W niedzielę 20 bm. o godzinie 5 popołudniu urządza sekcja pływacka KS Cracovii drugie w sezonie zimowym ogólno-polskie zawody pływackie w pływalni zimowej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Pierwsze zawody w ubiegłym miesiącu wykazały, że tego rodzaju impreza liczyć może na olbrzymie zainteresowanie sportowej publiczności Krakowa, zaś pod względem sportowym ostatnie zawody były dla sportu pływackiego prawdziwym popisem. Cracovia starać się będzie o program interesujący, obesłany przez najlepszych pływaków Górnego Śląska, Lwowa i Krakowa, a mianowicie z Górnego Śląska przyjeżdżają Erster Kattowitzer Schwimmverein z zawodnikami Schwaen, Scholz, Karliczek, Pisarek i inni; z śląskiego klubu lekkoatletycznego Zgorzelska, Raszterfówna, Klaputek, Haller i inni; z Giszowca Kajzerówna, Fitzówna, Schmidtówna i inni; ze Lwowa znany pływak Pogoni Beber, z Krakowa — Cracovia w komplecie i inne kluby. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie YMCA.

ZAWODY HOCKEYOWE KANADA — WARSZAWA. W zawodach hockeyowych na lodzie w Wiedniu zwyciężyli Kanadyjczycy Warszawę 6:1 (1:0, 4:0, 1:1). — Bramki strzelili: Dempsey, Bell i Mollson.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA „GONGU". Jutro w salach Starego Teatru reduta „Gongu", na którą wybierze się każdy, kto chce wesoło spędzić noc. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można u Rudnickiego: Linja A—B.

DANCING KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „ECHO" odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 10 wieczorem w Starym Teatrze. Dancing, który połączony jest z szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj artystycznych oraz niespodziankami, zapowiada się — jak świadczy wielka ilość osób, zgłaszających się po zaproszenia — świetnie.

—ooo—

Z Polski

BYŁY WOJEWODA KRAKOWSKI P. DAROWSKI JEST W DALSZYM CIĄGU KANDYDATEM NA DYREKTORA ŁÓDZKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Swego czasu donieśliśmy, że b. wojewoda krakowski p. **Ludwik Darowski**, po opuszczeniu służby państwowej ma objąć stanowisko dyrektora Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi.

Wiadomości tej zaprzeczyło wówczas województwo krakowskie, wyjaśniając, że p. Darowski nie nosi się wcale z zamiarem objęcia tego stanowiska. Pomimo zaprzeczenia prasa łódzka wymieniała nadal p. Darowskiego jako przyszłego dyrektora łódzkiej Izby Handlowo-Przemysłowej.

Ostatnio znajdujemy w łódzkim „Głosie Polskim" następującą informację:

We wtorek miały miejsce narady radców przyszłej Izby Handlowo-Przemysłowej z ramienia kupiectwa w związkach kupieckich, a z ramienia przemysłowców — związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, **w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora w Izbie.** Jak wiadomo, sobotnia konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie nie przyniosła pożądanych rezultatów. **Przedstawiciele przemysłowców, zarówno wielkich jak i średnich, stali twardo przy byłym wojewodzie Darowskim**, natomiast reprezentanci kupiectwa nie odstępowali od swego kandydata nacz. **Bajera.**

W dalszym ciągu „Głos Polski" przedstawia trudności w uzgodnieniu stanowiska obu grup i konkluduje, **że przewlekły spór doprowadzi do desygnowania dyrektora Izby przez ministra przemysłu i handlu,** bez zasięgania opinji bądź kupców, bądź to przemysłowców. Do chwili obecnej sprawa jednak nie jest przesądzona.

WYJAZD MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ DO KRYNICY. Pani marszałkowa Piłsudska przybyła do Krynicy i zamieszkała wraz z córeczkami w pokojach reprezentacyjnych Domu Zdrojowego. — Pobyt p. marszałkowej w Krynicy potrwa kilka tygodni.

SENAT UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO NIE USTĄPIŁ. W związku z wiadomością, która pojawiła się w niektórych dziennikach w sprawie rezygnacji wszystkich, względnie niektórych członków Senatu akademickiego uniwersytetu poznańskiego, rektorat stwierdza, że Senat akademicki in corpore pozostaje na swoich stanowiskach.

RADA WOJEWÓDZKA NA ŚLĄSKU. Na posiedzeniu Sejmu śląskiego dokonano wyboru członków Rady wojewódzkiej. Członkami wybrano: Dr. Kobylińskiego (ChD), Janickiego (polskie stronnictwo ChD), Pietrzaka (NPR), Michasa (klub niem.), Sławika (PPS), zastępcami zostali: Bruszkiewicz (dawna frakcja rewolucyjna), Korfanty (ChD), Roguszczak (NPR), Reger (PPS) i Gabrych (klub niemiecki).

WILCZYCA PORWAŁA DZIECKO. Do folwarku Zabiele, koło Dukszt w Wileńszczyźnie, zgłodniała wilczyca wdarła się do mieszkania i porwała roczne dziecko właściciela folwarku. Zaalarmowano ludzi, urządzono obławę przy udziale żołnierzy i policji, ale bez skutku.

CO MOŻE SPOTKAĆ OBYWATELA POLSKIEGO PODRÓŻUJĄCEGO KOLEJĄ W POLSCE. Zamieszkały zagranicą obywatel polski, lekarz, przybył do kraju dla odwiedzenia go w nowych stosunkach. Dnia 15 bm. zamierzał wyjechać z Warszawy do Krakowa i w tym celu nabył w kasie kolejowej bilet do pociągu pospiesznego. W ostatniej jednak chwili zaszła przeszkoda w wyjeździe, wobec czego udał się do urzędnika ruchu na dworcu warszawskim z prośbą o sprolongowanie biletu. Urzędnik wybił na bilecie odpowiednią pieczątkę, położył podpis i — zdawało się — że wszystko jest w porządku. W nocy z 16 na 17 bm. obywatel ów zajął miejsce w pociągu do Krakowa. Zaraz za Warszawą konduktor oświadczył, że bilet jest nieważny i że należy zapłacić cenę jazdy z odpowiednią karą. Na wyjaśnienia, że przecież bilet jest prawidłowo prolongowany i że kierownik pociągu powinien tę sprawę zbadać, konduktor był głuchy i zagroził obywatelowi wyrzuceniem z pociągu. Groźbę tę rzeczywiście wykonał: ledwo pociąg stanął w Skierniewicach, wszedł do przedziału policjant nr. 1637 i bez słowa wziął podróżnego za ramiona i siłą wyciągnął go na peron, zrzucając mu kapelusz i zdzierając z niego futro. Wyrzuconemu, który nie miał ochoty przesiedzieć całej nocy na nieznanym mu dworcu, nie pozostało nic innego, jak zapłacić żądaną należytość i pojechać tymsamym pociągiem do Krakowa. Jako jedyną satysfakcję z tego zajścia wyniósł współczucie towarzyszów podróży, którzy głośno wyrażali swe oburzenie z powodu postępku konduktora i policjanta.

Podajemy tę sprawę do wiadomości kompetentnych władz i jesteśmy ciekawi, czy zareagują na nią w sposób odpowiadający uczuciom poszanowania dla obywatela płacącego za przejazd koleją, tembardziej obywatela wracającego z zagranicy gdzie z pewnością ze zdziwieniem dowiedzą się, że u nas takie rzeczy są możliwe i to na najważniejszej u nas linji kolejowej, nie na dzikich kresach.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJSTWO. W realności przy ul. Janowskiej l. 57 we Lwowie od strony podwórza zajmuje jednopokojowe mieszkanie st. posterunkowy Bąk, który przed trzema laty ożenił się z manicurzystką Stanisławą N. — Wczoraj po godzinie 8 rano w mieszkaniu ich rozległy się strzały rewolwerowe, które zaalarmowały sąsiadów. Gdy zajrzano do wnętrza, ujrzano Bąkową leżącą w sukni na otomanie z przestrzeloną piersią. Krew, spływając z rany utworzyła kałużę na podłodze. Na łóżku leżał jakiś młody mężczyzna z przestrzeloną skronią. Powiadomiony lekarz wezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe i pośpieszył na ratunek. Okazało się jednak, że mężczyzna już nie żył, Bąkowa zaś nie straciła przytomności. Niebawem przybył na miejsce komisarz policji i lekarz pogotowia, który Bąkową w karetce odwiózł do szpitala. Ze znalezionych dokumentów samobójcy wynikało, że był to 20-kilkuletni Adolf Hoszowski, pomocnik gospodnio-szynkarski, zatrudniony w kawiarni „Belmont". Nie ulegało wątpliwości, że strzelił on w zamiarze pozbawienia życia do Bąkowej, następnie zaś popełnił zamach samobójczy. Na łóżku obok zwłok znaleziono browning. Zdaje się, że denat strzelił do kochanki za jej zgodą, gdy mąż był w służbie. Denat ani Bąkowa nie pozostawili listów, któreby wyjaśniały ich desperacki postępek. Nie ulega wątpliwości, że łączyła ich miłość, a trudność połączenia się z ukochaną popchnęła denata do szaleńczego kroku. Bąkowa jeszcze żyje, stan jej jest jednak beznadziejny. Nie jest jednak wykluczonem, że młody jej organizm, liczy bowiem 24 lat, wyjdzie zwycięsko w zapasach ze śmiercią.

PIERWSZA ORGANIZACJA ŻYDOWSKO - KATOLICKA W POLSCE. Z Wilna donosi „Polak-Katolik" o przejściach kilku jednostek żydowskich na katolicyzm, przyczem neofici ci chcą nadal pielęgnować język żydowski i wytworzyć organizację żydowsko - katolicką. Mianowicie pisze: „W ostatnich dniach w Wilnie nawróciło się na katolicyzm i zostało ochrzczonych kilka osób spośród miejscowych Żydów. Spodziewane są dalsze nawrócenia, a chrzest paru innych odbędzie się niedługo. Istnieje projekt powołania do życia zrzeszenia nawróconych. Organizacja ta miałaby na celu zbliżenie wszystkich nawróconych między sobą, oraz pogłębianie zasad wiary katolickiej. **Językiem wykładowym byłby żargon. Byłaby to pierwsza organizacja Żydów - katolików w Polsce".**

NAPAD RABUNKOWY. Na drodze publicznej w Czchowie pow. Brzesko, napadł Józef Bielecki, lat 19 z Czchowa na Marję Klaus, której zatkał usta, a następnie zrabował jej gotówkę 30 zł., poczem zbiegł. Sprawca został w następnym dniu przez posterunek PP w Czchowie aresztowany i przekazany sądowi grodzkiemu w Brzesku.

ZAMORDOWANIE 2-CH GAJOWYCH PRZEZ KŁUSOWNIKA. W lesie pod wsią Gołotami w pow. Ciechanowskim, wieśniacy znaleźli w śniegu 2 trupy młodych mężczyzn, w których rozpoznali synów gajowego Pyszniewskiego: Konstantego i Józefa. Dokonane przez miejscową policję oględziny zwłok wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek ran postrzałowych twarzy i głowy śrutem z fuzji kapiszonówki, nabijanej z lufy. Nie ulegało wątpliwości, że bracia zamordowani zostali przez któregoś z kłusowników w czasie pościgu za nimi. W tym też kierunku policja podjęła dochodzenie, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Policja, aresztowała znanego w okolicy kłusownika Henryka Zmorzyńskiego. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się on do zabójstwa braci Pyszniewskich w czasie, gdy ścigali go uciekającego w lesie.

—ooo—

Z zagranicy

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA pozostaje bez zmian. Nie zauważono żadnego pogorszenia.

W STANIE ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO nastąpiła dalsza zdecydowana poprawa. Chory zyskuje wyraźnie na siłach. Jakkolwiek w objawach poprawy niema skoków, to jednakże zgodnie z opinją lekarzy polepszenie postępuje stale.

WYBUCH SZMAT CZYLI GAŁGANÓW. — W Brukseli, w hali fabryki, gdzie dokonywano rozgatunkowywania gałganów, nastąpił wybuch pieca. Dwie robotnice zostały zabite, sześć innych doznało ciężkich poranień.

PRZEGLĄD LITERACKI

Józef Gątkiewicz: ROBOTNICZE SPÓŁDZIELNIE WYTWÓRCZE W POLSCE. Autor zobrazował nam stan tej formy spółdzielczości, o której od chwili wybuchu wojny światowej nie mieliśmy żadnych danych statystycznych. Jak wykazała ankieta, robotniczych spółdzielni wytwórczych w Polsce istniało w dniu 1 stycznia 1927 r. 32, podzielonych na 10 gałęzi przemysłu, z których na pierwszem miejscu wymienić należy przemysł **metalowy, skórzany i odzieżowy.** Ogółem członków, omawiane zrzeszenia liczyły 1.933, obrotów zaś za rok 1926 wykazały ponad 3 miljony zł.

Ciekawych odsyłamy do wzmiankowanej monografji; w tem miejscu zaznaczyć tylko należy, że robotnicze wytwórnie mogą mieć w Polsce bardzo duże zainteresowanie, mają u nas bowiem grunt pod swą budowę podatny, a biorąc pod uwagę szeroki zakres rzemiosła, mogą się rozwijać pomyślnie.

Dr. Jan Piekałkiewicz: WYDATKI GMIN WIEJSKICH NA OŚWIATĘ. Gminy wiejskie współdziałają w myśl istniejących u nas przepisów w wydatkach na szkolnictwo powszechne. Według danych zawartych w pracy dr. Jana Piekałkiewicza „Wydatki i dochody gmin wiejskich", która została ogłoszona w ostatnim Kwartalniku Statystycznym, oraz jako osobna odbitka, możemy stwierdzić, **że najwyższe przeciętne na 1 mieszkańca wydatki na oświatę mają gminy wiejskie w województwie śląskiem — 2,89 zł.,** następnie idą województwa poznańskie i pomorskie — 1,38 zł. dalej województwa centralne — 1,21 zł., południowe — 0,78 zł. i wschodnie — 0,62 zł. Jak widzimy wielkość wydatków na oświatę w gminach wiejskich przeciętnie na jednego mieszkańca jest w poszczególnych naszych dzielnicach **nadzwyczaj różnorodna.** Pracę dr. Piekałkiewicza przeczytają z zainteresowaniem zwłaszcza nasi działacze samorządowi.

Jadwiga Bornsteinowa: CZASOPISMA W POLSCE (Kwartalnik Statystyczny, 1928. Tom V, zeszyt 4). Autorka podaje historję rozwoju czasopism w Polsce od czasów, gdy relacje piśmienne stanowiły jedyny sposób publikowania wiadomości politycznych. Następnie, po krótkich rozważaniach, dotyczących definicji pojęcia czasopism, przechodzi autorka do rozpatrzenia źródeł i rozwoju statystyki czasopism w Polsce.

Po tych wstępnych rozważaniach autorka poddaje analizie dane statystyczne, dotyczące czasopism w Polsce w 1927 roku, podając jednocześnie zestawienia porównawcze z rokiem 1925 i 1926. Czasopisma są to rozpatrywane pod kątem widzenia ich rozmieszczenia terytorjalnego (według województw), miejsc wydania, języka, w jakim są wydawane, co daje wgląd w stosunki kulturalne mniejszości narodowych, następnie pod kątem widzenia częstości ukazywania się.

Specjalny rozdział jest poświęcony analizie czasopism, ugrupowanych według treści, co daje obraz zróżniczkowanych zainteresowań społeczeństwa.

Poseł Żuławski o 8-godzinnym dniu pracy

Jednem z podstawowych żądań robotników była zawsze kwestja wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego. Hasło to, rzucone na gruncie międzynarodowym, znalazło silny oddźwięk wśród klasy robotniczej całego świata. Wprowadzenie tej reformy umożliwiło robotnikowi zużytkowanie wolnego czasu na życie rodzinne, kulturalne, czy oświatowe.

Pozatem w dzisiejszych czasach szalonego bezrobocia we wszystkich niemal krajach, **stałe skracanie czasu pracy ma bardzo poważne znaczenie dla ograniczenia liczby bezrobotnych i równomiernego rozłożenia ciężaru pracy na wszystkich zdolnych fizycznie i umysłowo robotników.**

W Polsce w powszechnem zrozumieniu zasady 8-godzinnego dnia pracy wprowadzono 46-godzinny tydzień roboczy.

Niestety z różnych powodów w ogromnej większości przemysłu zasada ta jest naruszana.

Przeprowadzona ostatnio przez Centralną Komisję Związków Zawodowych ankieta co do długości dnia roboczego w Polsce wykazała, że **na 127 tysięcy robotników objętych ankietą tylko w 51 proc. stosowano czas pracy według ustawy, w 49 proc. pracowano ponad normę.** Pozatem w 12 proc. **czas pracy wynosił 60 godzin na tydzień.**

Nie ulega wątpliwości, że stosowanie dokładne ustawy leży w interesie zarówno robotników, jak i samych przemysłowców, o ile racjonalnie pojmują swój interes.

Zdaje się, że żaden przedstawiciel przemysłu nie zaprzeczy dziś, że wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy powoduje zmniejszenie jej wydajności. **Dane publikowane odnośnie do produkcji górniczej, wykazują w Polsce wzrost wydajności na robotnika o blisko 20 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, gdy istniał 9-godzinny dzień pracy.**

Dane przytoczone niedawno przez pana premiera **Bartla** o wzroście wydajności pracy na kolejach, są najjaskrawszym dowodem, że **wzrost produkcji na godzinę idzie w parze z krótkością czasu pracy.**

O długi dzień pracy walczą jedynie dziś przedsiębiorstwa źle technicznie urządzone, słabo inwestowane i dążące do zastąpienia kapitału pracą robotnika i do ostatecznego wykorzystania jego sił.

Dyskusja budżetowa w komisji

Budżet ministerstwa spraw wojskowych. — Głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 stycznia.

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w dyskusji nad budżetem **ministerstwa spraw wojskowych**, zabrał głos poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie), podkreślając oszczędność naszego budżetu i **domagając się szerszej kontroli.** W dalszym ciągu mówca stwierdza, że oszczędność w zarządzie centralnym jest tylko **pozorna.** Następnie wyraża poseł Woźnicki słuszną opinję, **że armja jest organem narodu i powinna się zrość z narodem,** tymczasem u nas wytwarza się **kasta wojskowa.**

W sprawie jednorocznej służby wojskowej mówca zaznacza, że nie żąda, aby tę reformę wprowadzić z dnia na dzień, pragnie jednak ujrzeć przynajmniej dążenie w tym kierunku.

Następnie zabierali głos: przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. **Rogoziński**, poseł **Bittner** (ChD) i poseł **Chądzyński** (NPR).

Popołudniu przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem **ministerstwa skarbu**, zabrał głos wiceminister **Grodyński**, wypowiadając się przeciwko wszelkim poprawkom, poczem dodatkowych wyjaśnień udzielił poseł **Holyński** (BB), referent budżetu ministerstwa skarbu.

W tej chwili (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

Samobójstwo majora w Warszawie

Tragiczne następstwa awantury w restauracji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 stycznia.

Dziś około godziny 1 w nocy do restauracji hotelu „Royal" przybyło towarzystwo złożone z trzech osób, a mianowicie: major Hartig, rotmistrz **Tchórzewski** i pani Marja Zaleska. Około drugiej w nocy jeden z mężczyzn sąsiadujących ze stolikiem wymienionego towarzystwa miał rzekomo obrazić panią towarzyszącą obu oficerom. Na tem tle doszło do scysji, po której nieznajomy, jak się później okazało, urzędnik ministerstwa spraw wojskowych **Madziarczyk**, wyszedł z restauracji.

Po półgodzinnej nieobecności wrócił w towarzystwie **oficera inspekcyjnego**, który poprosił majora Hartinga i rotmistrza **Tchorzewskiego** o opuszczenie restauracji. Przy wsiadaniu do dorożki samochodowej wynikła nowa sprzeczka, podczas której major Hartig błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i przyłożywszy go do skroni — **wystrzelił, padając trupem na miejscu.**

Samobójca był bardzo zamożnym człowiekiem, posiadał na kresach 1000-morgowy majątek ziemski.

—ooo—

Nowy król także nie ma szczęścia

Ale jest już dwóch dalszych amatorów...

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: **Z powodu wtargnięcia powstańców do Kabulu, bezpieczeństwo nowego króla Inayatullaha jest poważnie zagrożone.** Upadek jego oznaczałby, **że przywódca powstańców Bacza Saquao zostanie królem Afganistanu.**

Znamiennem jest, że książę **Omara**, który przed kilku tygodniami uciekł z wygnania w Allahabad w Indjach angielskich, znajduje się ma w obozie Baczy Saquao. Książę **Omara**, którego pięciu braci znajdowało się dotychczas również na wygnaniu w Allahabad, **jest synem byłego pretendenta do tronu afgańskiego Ejubabana,** który został w roku 1880 pokonany przez Anglików i wygnany do Allahabad. Po ucieczce księcia Omary zarząd angielski, by jego pięciu braci **pod osłoną policji** zesłano do Burmy.

Wobec tego, że Bacza Saquao sam dąży do uzyskania tronu, niema książę Omara widoków uzyskania korony królewskiej.

Z nad granicy indyjsko-afganistańskiej donoszą, że część szczepów w pobliżu **Allahabad przedsięwzięła walkę przeciwko królowi Inayatullah i maszeruje na Kabul, aby poprzeć Baczę Saquao.**

Były król Amanullah **znajduje się prawdopodobnie w jednym z poselstw w Kabulu, albo też udało mu się na samolocie rosyjskim uciec do Rosji.** — Należy tam oczekiwać dalszych wypadków.

DALSZE WALKI

Delhi, 17 stycznia (PAT). W stolicy Kabulu wkrótce po upływie terminu rozejmu wybuchły **nowe walki.** Wedle otrzymanych tu wiadomości powstańcy zajęli miejscowość Dżakdalad.

PRASA SOWIECKA O POWODACH ABDYKACJI

Moskwa, 17 stycznia (PAT). „Izwiestja", komentując informacje zagraniczne o abdykacji króla Amanullaha, podkreślają, że abdykacja ta była **aktem dobrowolnym.** Amanullah, pisze dziennik, **uznając, że Afganistan w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje pokoju wewnętrznego,** postanowił za cenę swej własnej abdykacji uzyskać zawieszenie krwawej wojny domowej, od której cierpią przedewszystkiem masy ludności. **Dziennik** wyraża przekonanie, że żywioły postępowe kraju nie wypowiedziały jeszcze swego ostatniego słowa i że potrafią się one oprzeć próbom przesunięcia historji Afganistanu do epoki emirów.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI

Londyn, 17 stycznia (PAT). Z Afganistanu nadchodzą wciąż wiadomości sprzeczne, głównie przez Indje i Persję. Bardzo niewiele z tych wiadomości pochodzi wprost z Afganistanu. Jednakże w Londynie **nie żywią obaw o bezpieczeństwo Anglików i innych cudzoziemców**, którzy pozostali w Kabulu. Jak się zdaje, walki w stolicy Afganistanu między wojskami rządowemi i oddziałami powstańców **trwają nadal.**

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI

Bukareszt, 17 stycznia (PAT). Na stacji Tampa nastąpiło zderzenie pociągów. Trzech robotników poniosło śmierć.

Komisje sejmowe

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Sejmowa komisja **konstytucyjna**, obradująca w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Makowskiego (BB), dokonała rozdziału szeregu referatów. Reszta spraw, to jest referat posła Chruckiego, w sprawie wniosku o zmianę nazwy urzędowej „ruski" na „ukraiński", oraz referat posła tow. Czapińskiego, w sprawie projektu ustawy o zgromadzeniach, zostały **odroczone** do następnego posiedzenia.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Sejmowa komisja **prawnicza** przyjęła na dzisiejszem rannem posiedzeniu szereg dalszych artykułów projektu nowelizacji dekretu o ustroju sądów powszechnych do art. 284. Przy omawianiu artykułu, który przyznaje władzy mianującej prawo pensjonowania i przenoszenia sędziów, rozwinęła się przy udziale ministra Cara dłuższa dyskusja, którą **odroczono** do godz. 5 popołudniu.

TELEGRAMY

—o—

WYGOTOWANIE ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH ZA ROK 1926 1927

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Zgodnie z zapowiedzią premjera Bartla, uczyniona na komisji budżetowej, zostało w połowie stycznia br. zakończone i wygotowane **zamknięcie rachunków budżetowych** za rok 1926/27. Pierwszy drukowany egzemplarz zamknięcia rachunków za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927, wręczył w dniu dzisiejszym w godzinach południowych marszałkowi Sejmu z polecenia premjera porucznik Zawiślichowski. Należy zaznaczyć, że zamknięcie rachunków za rok 1927/28 będzie przygotowane w najbliższym czasie.

STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA

Honkong, 17 stycznia (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości jedna z żon rybaków zdołała uratować oficera oraz dwu Chińczyków załogi parowca „Hainwah", który zatonął w drodze z Szanghaju do Honkong, po natknięciu się na skały podwodne w pobliżu Waglan. Istnieją obawy, że z wyjątkiem 20 pasażerów Chińczyków ocalonych przez statek ratunkowy **nikt nie został przy życiu.** Na statku Hsiwah znajdowało się około 400 ludzi.

Honkong, 17 stycznia (PAT). Jak się wydaje przy katastrofie parowca Hsinwah **zginęło conajmniej 250 osób.** Na pokładzie parowca **nie było ani jednego cudzoziemca.** Jak dotychczas, liczba uratowanych wynosi **26 osób**, z których 4 z pośród pasażerów. Wzburzone morze utrudniało akcję ratownicza.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków, 18 stycznia.

WYPADEK NARCIARZA. Kutner Abraham, lat 23, krawiec, upadł wczoraj podczas jazdy nartami na Skałach Panieńskich i złamał nogę. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe ofiara wypadku została przewieziona do szpitala.

DO BOJOWNICZEK O POLSKOŚĆ I WOLNOŚĆ ŚLĄSKA! Śląski Komitet Wystawy Pracy Kobiet, urządzanej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zwraca się do wszystkich Polek, które pracowały na terenie Województwa Śląskiego w okresie przedwojennym i do uczestniczek plebiscytu i powstania górnośląskiego z gorącą prośbą o nadsyłanie swoich wspomnień z tych czasów, życiorysów, fotografij (pojedynczych i zbiorowych), oraz wszelkich pamiątek celem umieszczenia ich na wystawie — pod adresem: OlgaRęgorowiczowa, Katowice, ul. Ligonia 30, III piętro. Po ukończeniu wystawy nadesłane nam materjały zwróci się pod podanym adresem. Ostateczny termin nadsyłania materjałów 15 lutego br. Za Komitet Wystawy pracy kobiet województwa śląskiego: przewodnicząca sekcji społecznej: **Olga Ręgorowiczowa.**

POTWORNA ZEMSTA KONKURENTÓW. We wtorek wieczorem w Łodzi na właściciela taksówki, Franciszka Andrzejczaka, napadli dwaj konkurujący z nim szoferzy taksówek, z których jeden zarzucił mu na głowę worek, a drugi wybił mu żelazem wszystkie zęby i zadał mu szereg ran w głowę. Andrzejczaka w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Policji nie udało się ustalić nazwisk szoferów, którzy dokonali tego bestjalskiego napadu.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA W LONDYNIE. We środę rano nawiedziła Londyn silna zamieć śnieżna, trwająca przeszło półtorej godziny. Zamieć, której towarzyszyły ciemności, spowodowała zamieszanie, a nawet wstrzymanie ruchu kołowego, a przez pewien czas nawet ruchu pieszego.

TUR

„SKALMIERZANKI“ W TEATRZE TUR

W niedzielę 20 bm. wystawia Teatr TUR przy ul. Dunajewskiego 5 poraz drugi komedjo-operę J. N. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki“, które na pierwszem przedstawieniu doskonałą grą artystów-amatorów i malowniczością dekoracyj zdobyły niezwykły sukces. **Początek przedstawienia punktualnie o godz. 5 popołudniu.** Bilety sprzedaje codziennie Sekretarjat TUR od 6—8 wieczór, a w niedzielę od 11—12 i godzinę przed przedstawieniem. Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr. Po przedstawieniu w sali na II piętrze

II. WIECZÓR TUR

Przygrywać będzie zespół orkiestrowy TUR. Początek o 8 wieczór — koniec o 11. Wstęp 1 zł. i 50 gr., dla członków TUR 1 zł. od osoby.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dziś w piątek o godzinie 7 wieczór w redakcji „Naprzodu“.

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO PPS odbędzie się w niedzielę 20 stycznia o 11 przed poł. w redakcji „Naprzodu“. Proszeni są o przybycie tow. dr. Pelzling, Dębiec, Boczarski, Moszczak, Oramus i Wiśniewski.

L. Feldman, przewodniczący.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR W KRAKOWIE. W myśl §§ 21 i 22 e, oraz § 38 art. 4. statutu TUR, zwołuje się **Walne Zgromadzenie Oddziału TUR Kraków na niedzielę 20 stycznia 1929 o godz. 11 rano w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Porządek dzienny: Wybór 4 delegatów oddziału TUR Kraków na walne zebranie TUR, które odbędzie się 3 i 4 lutego w Krakowie.**

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU. Posiedzenie wydziału Tow. odbędzie się w sobotę 19 o godz. 6 wieczorem plac Serkowskiego 10 III p. Obecność wszystkich członków wydz. i kom. kontr. konieczna.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH I OPAŁOWYCH KRAKÓW I PODGÓRZE-WISŁA odbędą dnia 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem zgromadzenie w sali Związków zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

ZARZĄD ODDZIAŁU KELNERÓW ZWIĄZKU ZPPGH W KRAKOWIE zawiadamia, że we środę 30 stycznia o godzinie 12 w nocy odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro **DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Związku z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok 1928, 2) wybór komisji matki i ustalenie dnia wyborów nowego Zarządu, 3) wnioski i interpelacje. Zarazem wzywa się wszystkich zalegających z wkładkami do ich wyrównania, w przeciwnym razie zostaną imiona zalegających podane ogółowi do wiadomości i wykreślone na bieżącym rok ze Związku. **Zarząd.**

KONFERENCJA OKRĘGOWA JASŁO-KOLBUSZOWA-MIELEC - ROPCZYCE-TARNOBRZEG-STRZYŻÓW odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 przedpołudniem **w Dębicy**. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) obecna sytuacja polityczna i gospodarcza — ref. tow. poseł Jan Nosal, 3) sprawy organizacyjne — ref. tow. Kon, 5) wybór okręgowych władz partyjnych, 6) wolne wnioski. Zgodnie z art. 31 statutu organizacyjnego w konferencji okręgowej biorą udział delegaci poszczególnych organizacyj miejscowych, działających na terenie danego okręgu, oraz stali mężowie zaufania. Zbiórka delegatów w lokalu Kasy Chorych.

KONFERENCJA PPS POWIATU GRYBOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 bm. przedpołudniem w Grybowie. Mężowie zaufania z całego powiatu powinni się stawić bezwarunkowo.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Murzyn warszawski“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Musisz się ze mną ożenić“ (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“; wiecz.: „Musisz się ze mną ożenić“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Blondynki czy brunetki“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Piątek: dr. Zbigniew Grabowski: Dwie laureatki Nobla: Selma Lagerlöf i Sigrid Undset

KINOTEATRY

Bagatela: „Tajny kurjer“ (Stendhala „Czerwone i czarne“).
Corso: „Rozpętane żywioły“.
Nowości: „Mary Lu“ (Lya Mara).
Promień: „Alraune“.
Sztuka: „Szeherezada“.
Uciecha i Wanda: „Wołga, Wołga“.
Warszawa: „Chata wuja Toma“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 18 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat narciarski. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Jak budzić zamiłowanie do muzyki wśród młodzieży“. 17.25: Odczyt: „Międzynarodowy dom studencki w Nowym Jorku“ — wygłosi dr. St. Hiller, doc. Uniw. Jagiell. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Napoleon jako generał i konsul“ — wygłosi p. Adam Abdank. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie.

L. 4674/K/28

PRZETARG PUBLICZNY PISEMNY

rozpisuje Dyrekcja Dróg wodnych w Krakowie na dostawę **ciosów i hakli z dolomitu zagłębia Chrzanowskiego** lub temu co do jakości i zabarwienia równego dolomitu innej okolicy, dla budowy bulwarów nad Wisłą w Krakowie.

DOSTAWA UBEJMUJE:

1) ciosy z grubsza obrobione różnej wielkości w ilości 189 m³,
2) hakle okładzinowe o płaszczyźnie w licu bioniowanej 1,500 mb,
3) hakle okładzinowe o płaszczyźnie w licu gładko obrobionej 2,000 mb,
4) kamienie ciosowe na poręcze i tak: płyty o przekroju 20/55 cm — 398 m. b., przykrywy o przekroju 24/19 cm. — 508 m. b., cokoły o przekroju 28/26 cm. — 504 m. b., balaski okrągłe 338 sztuk.

Warunki przetargu, wzory ofert i przedmiary oraz inne szczegóły mogą być przeglądane w powyższej Dyrekcji, Rynek gł. Krzysztofory III p. w dniach urzędowych między godziną 10—12 przedpoł., gdzie też można te składniki ofertowe nabyć za opłatą 3 zł.

Oferty w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach należy wnieść do Dyrekcji pod powyż wspomnianym adresem najdalej do dnia 22 go stycznia 1929 r. godz. 12 w południe, gdzie tegoż dnia o godz. 12 15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferować można na całą dostawę lub conajmniej na dostawę ad 1) wzgl. na 2) + 3), lub na 4).

Wadjum wynosi 4% sumy ofertowej, a dowód złożenia wadjum winien być dołączony do oferty.

Oferty obowiązują oferentów najdalej do 5 lutego 1929 r., a w razie przyjęcia oferty do czasu podpisania umowy tj. najdalej do 12 lutego 1929 r.

Dostawa ma być rozpoczęta natychmiast po podpisaniu umowy i ma być ukończona najdalej do końca kwietnia 1929 r.

Oferty spóźnione lub niesporządzone w myśl warunków przetargu będą uważane za niewniesione.

Tekst zupełny i autentyczny ogłoszenia przetargu wywieszony jest na tablicy ogłoszeń urzędowych w Krzysztoforach i w Magistracie m. Krakowa oraz obwieszczony jest w Dzienniku urzędowym Województwa tudzież w Monitorze Polskim.

Kraków, w styczniu 1929 r.

Dyrektor (—) Poźniak.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.